

# ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy.

Nekrologi i reklamy 60 groszy.

\*

\*

\* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy

\* Drobne ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.  
Rękopisów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

# 24

## Baczność!

Nadchodzi czas, że lud wieśniaczy i klasy pracujące w miastach, powinny zdobyć się na **wielki czyn patriotyczny** i wspólnie, bez uprzedzeń, zawiści ku sobie stanąć do urn wyborczych ławą, głosując na listę wyborczą Nr. 24, która jest **wszechstanową** i jako taka zapewnia pomyślność rozwoju gospodarki krajowej.

Redakcja.

## DO URN!

10 dni zaledwie nas dzieli od chwili, kiedy oddając swój głos zdecydujemy jakim kierunkom politycznym i jakim ludziom powierzamy zmianę Konstytucji w przyszłym Sejmie.

Na terenie naszego okręgu o palmę pierwszeństwa ubiegają się:

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem—lista Nr. 1, Polska Partja Socjalistyczna—lista Nr. 2, Wyzwolenie—lista Nr. 3, Stronnictwo Chłopskie—lista Nr. 10, Polski Blok Katolicki—lista Nr. 25 Lista Katolicka-Narodowa Nr. 24 o nich więc należy co najmniej szerzej pomówić.

Lista Nr. 1 aczkolwiek głosi wszędzie swą bezpartyjność właściwie mówiąc jest niezwykle przekładającym partyjnym.

Na liście państwowej tegoż Bloku spotkać można: wyższych dostojników państwowych z byłymi przywódcami Wyzwolenia wrogo odnoszących się do Kościoła Katolickiego; arystokratów rodowych,

sprzeciwiających się wykonaniu reformy rolnej z dezertkami ze stronnictw chłopskich, idących za urzędy, czywistniem reformy rolnej; byłych lub czynnych wojskowych z bogatymi żydami z natury rzeczy antimilitarystycznymi.

Zapytamy więc czyż można się chociaż na chwilę ludzi, że Blok z tego rodzaju elementów złożony jest długotrwały?—Nie.

— Więc cóż właściwie tych ludzi tak łączy? zapytamy powtórnie. I na to mamy jedną, nieomylną odpowiedź—Karjera, karjera w takiej czy innej formie.

Zauważyć się dało, że ludzie tej grupy politycznej gromko opowiadając się za obecnym rządem, jednocześnie swym postępowaniem w zwalczaniu z przeciwnikami, dyskredytują go.

Zbyt znów hojna i nahałna agitacja Be-be dużo daje do myślenia tym, których nagabuje, czy aby wszystko, co barwne i ilustrowane ulotki, afisze i dobrze płatni agitatorzy podają—jest prawdą.

Zresztą najwymowniejszą oceną działalności Be-be jest uchwała rabinów Małopolski Zachodniej popierająca go bez zastrzeżeń. Komentarze dalsze uważamy za zbędne.

Polska Partja Socjalistyczna—lista Nr. 2 jest z nazwy tylko polską, gdyż na terenie Łodzi połączyła się z Niemcami, w okręgu zaś białostockim idzie do wyborów nie tylko z Niemcami, lecz również z białorusinami i żydami.

Widocznie nic nie nauczyła naszych towarzyszy z pod czerwonego znaku słynna afera białoruskiej „Hromady”, nic im również nie mówi przeszłość nieszczęsnej Rosji co do żydów.

Wyzwolenie—lista Nr. 3 jest to nie tylko w naszym okręgu, lecz i w państwie całem stronnictwo dogorywające.

Do drugiego Sejmu przeprowadziło ono 48 posłów, lecz pod koniec kadencji pozostało zaledwie 24 posłów, reszta utworzyła obecnie już skasowaną „niezależną partję chłopską” z Wojewódzkim na czele, zasilila stronnictwo Chłopskie Dąb-Bryła, dała podwaliny pod Partję Pracy (Bartel i Kościakowski) i pobudziła do życia organizację monarchistyczną (C'wiakowski).

Stronnictwo chłopskie—lista Nr. 10 Przywódcy-Bryl i Dąbski.

Pierwszy znany sympatyk bolszewików, drugi znów trójkrotny dezert z partyj: Piasta, Wyzwolenia i jak słyhać ze Stronnictwa Chłopskiego, gdyż zezuje ku Be-be.

Stronnictwo to narówni z Wyzwoleniem chce ślubów cywilnych, bezwyznaniowej szkoły, zniesienia prawa własności a nadewszystko rozdziału Kościoła od Państwa.

Polski Blok Katolicki—lista Nr. 25 i Lista Katolicka-Narodowa Nr. 24—to jedno, lecz na terenie naszego okręgu więcej widoków powodzenia ma

lista Nr. 24, a wobec tego, aby nie zaprzepaścić sprawy Katolickiej i narodowej należy oddać głos na Nr. 24.

W myśl powyższego wszyscy, komu Polska droga stawajmy w karnym ordynku i idźmy lawą do urn, do urn!

*M. Mszczonowski.*

## Ukaz.

Car wydał srogi ukaz do litewskich borów,  
By nie śmiały szumieć swoich codziennych niesporów,  
Wszyscy oporni będą srodze ukarani;  
Jeden śpiew się dozwala: „Boże caria chrani!”

Bór się uląkł i zamilkł, drzewa skamieniały,  
Nawet dzięcioł zaprzestał pukać w pień spróchniały.  
W tem wiatr zaszumiał nagle od Warszawskiej strony  
I wstrząsnął gonnych sosen wspaniałe korony,

Mruknęły dęby, liśćmi szeleszcze brzezina:  
Uciszcie się!... słuchajcie!... — śpiew się rozpoczyna,  
I brzmi coraz potężniej między konarami:  
Święty Boże, a mocny! zmiłuj się nad nami!...

*Walenty Majewski.*

## Ostatki.

Koniec karnawału!..

Tak, tak, koniec karnawału.. koniec balów, zabaw, bankietów, wieczorków, herbatek tańczących i nie tańczących,... koniec gwarnej, hucznej, wesołej atmosfery...

Koniec karnawału!

Aie, ale, jeszcze nie koniec karnawału szanowni państwo,.. do końca pozostało jeszcze kilkanaście godzin!

Kilkanaście godzin?

Tak, tak, kilkanaście godzin, — kilkanaście godzin „szalonych”! — Ostatki! Ostatki!..

A! a! a! a! a! rzeczywiście ostatki...

Ostatni wieczór humoru, oczekiwany i nieoczekiwany, — nastal. Tłumy ludzi śpieszą ulicami... gonią, niewiadomo kogo? dlaczego? poco? No ale gonią!

Chłopcy, chłopci, dziewczynki, dziewczyny, mężczyźni, kobiety—słowem wszyscy wybrani — pędzą ulicami! Większość przebrana za żydów, cyganów, apaszów, warjatów i. t. d. — błaznuje na naszych Alejach Podrzecznych i forum Kościuszki! Księżyc zasłonięty uśmiechem voltariowskim przypatruje się i przysłuchuje tym „niestworzonym kawałom”, nucąc mimo mrozu: „A gdy zobaczysz ciotkę mą, to jej się klaniaj... Do rzeczy, do rzeczy...

Może być i do rzeczy, „jedźmy, nikt nie woła!”

Chleba i igrzysk! Chleba i igrzysk!!! Panem et circenses!.. Tak wołał ongiś plebs rzymski... Tak woła i dziś moi mili nasz lud kochany nadwiślański. Plebsowi rzymskiemu dla świętego spokoju dawano jedno i drugie. Naszemu plebsowi dawano dotychczas pieniądze, jako bezrobotnemu i chleba. A igrzyska? A igrzyska? Igrzysk państwowych dotychczas nasz lud pracujący nie otrzymał.

Niezadowolony tym stanem rzeczy, niezadowolony z chleba z salcesonem... urządza sobie igrzyska sam!

W prawdzie do rzymskich igrzysk daleko, ale pociesmy się tem, że rzymianom do naszych igrzysk było także daleko!

Igrzyska urządzono i u nas w Łowiczu, wprawdzie „na własną kieszeń”, ale urządzono — w ostatni dzień karnawału.

Tłumy rozbawione, rozanielone, niekiedy rozwścieczone, hałasują, gwizdzą, przeklinają, przewracają się..

Poprzebierani „warjują” poprostu na ulicy, śpiwając na całe gardło „demokratyczne” „poezje” swojsko-ludowe.

Niech żyją czasy Saskie, niech żyją!

Wszystcy się „bawia” i wciąż się śmieją. Jeden drugiemu płata figle.

Przebrani korzystają ze swego incognito, które zapewnia im bezkarność i upoważnia do różnych „kawałów”.



## Przedstawiciel ludności miejskiej na liście № 24 Bloku Katolicko-Narodowego.

Miasta nasze stoją wobec upadku. Jedną z przyczyn tego złego stanu był brak dostatecznej ilości przedstawicieli ludności miejskiej w poprzednich sejmach. Specjalnie żałośnie odbiło się to na liście tak licznego w Polsce rzemiosła, dosyć powiedzieć, iż w ostatnim Sejmie zasiadał zaledwie jeden rzemieślnik (p. Rudnicki, mistrz kamieniarski z Warszawy). Nic więc dziwnego, iż rzemiosło było najbardziej upośledzoną gałęzią naszego życia gospodarczego, ponosiło wielkie ciężary, nie otrzymywało kredytów, odsuwane było i jest od dostaw wojskowych. Polska zalewana była przez towar przywożony z zagranicy, zaś nasze warsztaty nie miały pracy. Sytuacja ta nie zmieniła się do chwili ostatniej, mimo szumnych zapowiedzi opieki rządu nad miastami i rzemiosłem.

Chcąc poprawić swój los, organizacje rzemieślnicze naszego okrągu wyborczego postanowiły wprowadzić do Sejmu swego przedstawiciela, który mógłby i umiałby skutecznie bronić spraw miejsko-rzemieślniczych. Obejrzelśmy się za człowiekiem znającym sprawy rzemieślnicze na wylot znającym, dla rzemiosła zasłużonym. Wybór nasz padł na p. inżyniera Stanisława Kwasięborskiego z Warszawy. Nazwisko to i praca nie obce dla żadnego rzemieślnika w Polsce. Wybraniec nasz od szeregu lat pracuje łącznie z rzemieślnikami, jest vice-prezesa największej polskiej organizacji—Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego, redaktorem Gazety Przemysłowo-Rzemieślniczej, członkiem zarządu wielu instytucji rzemieślniczych. Ogół rzemieślników pow. Kutnowskiego i Gostynińskiego poznał p. Kwasięborskiego jeszcze lepiej w dn. 4-go grudnia, gdy przemawiał na wielkim zjeździe rzemieślniczym, zwołanym do Kutna w sprawie Izby Rzemieślniczych. Dodać jeszcze musimy, iż p. Kwasięborski jest za-

służonym działaczem w sprawie odzyskania naszych miast i pełni obowiązków vice-prezesa Głównego Zarządu Tow. „Rozwój”.

Taki człowiek, znany i kochany przez całe polskie rzemiosło będzie umiał bronić spraw miasta i rękodzieła. Z całą ufnością powierzamy Mu to i uzyskaliśmy dla naszego wybrańca drugie miejsce na liście № 24 Bloku Katolicko-Narodowego. W ten sposób Blok Kat.-Narod. dał dowód dbałości o sprawę miejską, odwrotnie, jak „jedynka” (Blok Bezpartyjny), która na szóstym, a więc nic wartym miejscu swej listy postawiła nikomu bo nieznanego rzemieślnika.

## Ile rolnik traci na tem, że sprzedaje zboże w ziarnie.

Wieleby można o tem pisać i mówić, ale prostą odpowiedź, jasną i dokładną na to pytanie dać może tylko—obrachunek.

Obrachunek, ile traci rolnik, sprzedający zboże ziarnem, albo, co na jedno wychodzi, obrachunek, ile zyskuje, sprzedając zboże w stanie przerobionem, np. żyto w postaci chleba pyłowego.

Obecnie, obrachunek taki, o ile chodzi o żyto, zrobić nietrudno, przyjmując, zgodnie z rozporządzeniem rządu przemiał żyta na 65%, a cenę chleba na cenę mąki, z której chleb się wypieka.

Ponieważ z przemiału 100 kg żyta otrzymuje się 65 kg. mąki i 31 kg. otrąb, a z wypieku 65 kg. mąki—86 kg. chleba pyłowego, przerób więc 100 kg. żyta daje w ostatecznym wyniku 86 kg. chleba i 31 kg. otrąb, co obliczone po bieżących cenach chleba i otrąb, daje każdorazową, odpowiednią do cen, wartość przerobionego centnara żyta.

Biorąc miejscową cenę z ostatniego tygodnia

W miarę, jak godziny upływają—tłum staje się coraz huczniejszy, weselszy, bardziej szalony...

Niech żyją nasze proletarjackie ludowe.. igrzyska! Niech żyją!

No pewnie, jeszczeby nie, tak się znów komuś podobają... też zamiłowanie... do czego... do tych nienazartych, wiecznie głodnych.. do tych szalonych...—powie ktoś czytający...

—Nie, nie... Precz z igrzyskami! Precz!

—Ah, aha, no to już całkiem inaczej.

Teraz to rozumiem. Tak, tak!

Nawet Kasprowicz pisał: „Byłeś mi dawniej bożyszczem o tłumie! Wiare mą trawił twój żołądek wraży”..

Tymczasem ulica kipi życiem, życiem, śmiechem... Ktoś przechodząc koło jakiejś postaci niewieściej, sądząc że to mężczyzna za kobietę przebrany, woła: stój! chodź... jak się masz...

—Idź pan, co pan chce ode mnie, dopiero, przyjechałam.

—Taak? myślałem, że to kolega a to pani X moja sąsiadka. Oci! przepraszam...

—Co? Jeszcze pan będzie udawał!

—Ależ proszę pani ja niechący.

—Hi, hi, też, niechący? sądziłam, że pan jest solidny, przywoity...

—Tak, tak solidny, przywoity...

—Pan solidny a włóczy się po ulicach...

—No i co wielkiego, jak pani była młoda?..

Chodź Władek, daj spokój... „zapomniał wół, jak cielęciem był”...

Racja! racja!...

Kilka kroków dalej...

Idzie ktoś z paczką na plecach podobny do żyda. Kilku rozbawionych kawalerów z okrzykiem „huzia na żyda” zatrzymuje go, sądząc że ten „ktoś” to przebrany.

Usiłowali nawet żydowi brodę urwać, mniemając że jest przylepiona... a to autentyczna, autentyczna broda. Prawdziwy żyd, prawdziwy...

—Co za rozbój w białe noc, a chojlera sol ojach chapyn...

—Czego? zamknij jadaczkę...

Tty mmnie śsię zzzaraz zzzdawallo żżze ttto żżyd.

Nasz lud bawił się dalej, gwizdał, krzyczał, wyl, wrzeszczał, biegł, zatrzymywał się, zawracał, i znów to samo „dokola Wojtek”...

Muzykalniejsi, bogatsi (w stylu demokratycznym) zabawiali innych grą cudowną na organkach. Asystenci zaś takiego muzyka śpiewali:

O! Oooj.. Dulczynelo, o dulczynenello...

„A dusza słucha i słucha... A dzień jej przygasa, a ona śladem tęsknicy płynie rozlewną falą księżycową, rosami płynie lśnąciami na łąkach i wierchołkami drzew i grzbietem białych gór ku owym dniom zapomnianym, gdy miłość i spokój nie były ogniem trawiącym, ale kamiennem, ślepem przerażeniem”... (Kasprowicz)

Wszystkim, którzy okazali tyle serdecznej pamięci mężowi memu ś. p.

## TEOFIŁOWI Bronikowskiemu

w pierwszą rocznicę Jego śmierci, a mianowicie, p. dyrektorze W. Roguskiej, p. Ukielskiemu, naczelnikowi Oddziału V, p. koleżankom i kolegom zmarłego, gronu nauczycielskiemu gimn. żeńsk., uczniom Gimnazjum, Przyjaciółom i Znajomym składam niniejszem z głębi serca podziękowanie

B. Bronikowska.

za 100 kg. mąki (65<sup>o</sup>/o<sup>1</sup>) — 60 zł., otrąb — 23.50 zł. i ziarna — 38 zł., otrzymujemy przy tych cenach wartość przerobionego centnara żyta, jak następuje:

86 kg. chleba pyłowego po 60 gr.	31.60 zł.
31 kg. otrąb po 23.50 gt.	7.28 zł.
razem	58.88 zł.

a że rolnik za 100 kg. żyta otrzymuje 38.00 zł. różnica wynosi 20.88 zł.

i jest zarobkiem tych, którzy zajmują się przerobem żyta, a więc w sumie, ogólnym zarobkiem handlarza, młynarza i piekarza.

Ile zaś oni na czysto zarobili z przerobu centnara żyta, nie dowiemy się od nich, bo jest to ich tajemnicą zawodową. Natomiast dowiemy się o tem łatwo od spółdzielni, która zajmuje się tym przerobem zboża. Tak np. w roku zeszłym koszty przerobu 100 kg. żyta na 86 kg. chleba i 31 kg. otrąb w Zoliborskiej piekarni wynosiły 11 zł. 50 gr., a za pierwsze półrocze roku obecnego koszt ten, z powodu wzrostu cen przemiatu i opału, podniósł się do 12 zł. 53 gr. Do każdej z tych cyfr spółdzielnia dodawała przy kalkulacji spółdzielczej wymiar, złoty jeden na oprocentowanie kapitału zakładowego, co czyni obecnie 13.53 zł. kosztu przerobu 100 kg. żyta.

Przyjmując, jako rzecz pewną, że prywatny przerób, o takim samym technicznym urządzeniu jak Zoliborska piekarnia, większego kosztu nie ma i odejmując cyfrę kosztu 13.53 zł. od cyfry 20.88 zł. wykazanego wyżej zysku brutto, otrzymujemy, że czysty zysk z przerobu 100 kg. żyta wynosi obecnie 7 zł. 55 groszy.

Oto zatem dokładna i ścisła odpowiedź na postawione w nagłówku pytanie: rolnik traci 7 zł. 55 gr. na każdym centn. metr. żyta, które sprzedaje w ziarnie.

Traci w sposób wprost widoczny i wyraźny, kiedy sprzedając żyto za 38 zł. centnar, wyrobione z niego otręby kupuje w ilości 31 kg. za 7 zł. 28 gr. a wtedy za swoje żyto na czysto otrzymuje tylko 30 zł. 72 gr., zamiast pełnej rynkowej ceny 38 zł.

Tę pełną rynkową cenę rolnikowi dać może tylko jedynie organizacja społecznego przerobu zboża spółdzielcza piekarnia z młynem, która sprzedając chleb po tej samej cenie 60 gr. otrzymuje z przerobu centnara ze sprzedaży 86 kg. chleba, te same 51.60 złotych, które, po potrąceniu 13.53 zł. kosztu oddaje rolnikowi wraz z otrębami.

<sup>1</sup> Porównyując podane tu miejscowe ceny z cenami Gazety Gospodarskiej z 14.10.27 r. widzimy, że cena mąki jest ta sama, natomiast niższa jest cena ziarna, bo różnicę 0,75—2 zł. zabierają handlarze zbożem i otrębami, dostarczający je do stolicy, czy zagranicę.

Rolnik wtedy otrzymuje pełną rynkową cenę 38 zł. za ziarno (27 groszy pozostawia w spółdzielni na wytworzenie jej rezerwy) i w dodatku bezpłatnie 31 kg. otrąb z każdego dostarczonego do komisowego przerobu centnara żyta.

Zbytecznym byłoby przed czytelnikiem—rolnikiem rozwodzić się nad tem, co dla niego znaczy społeczny przerób zboża (i innych surowców), trzeba natomiast parę słów powiedzieć, co ten społeczny przerób znaczy dla handlu, przemysłu, górnictwa, słowem dla całego gospodarstwa krajowego.

Przedewszystkiem oznacza to—zmniejszenie kosztów produkcji rolniczej przy jednoczesnym podniesieniu wydajności gospodarstwa rolnego. Bezpłatne otręby dają darmową pracę konia, otręby zwiększają produkcję mleka i mięsa a że są bezpłatne, zmniejszają koszty produkcji, choć staje się ona większą.

Powtóre, oznacza to—powiększenie obrotu towarowego między rolnictwem, przemysłem, bo rolnik, pozbawiając się wydatków na otręby, zaoszczędzony stąd pieniądz, użyć może na udoskonalenie i ulepszenie swego gospodarstwa, na kupno maszyn, narzędzi, nawozów i t. d.

Jeżeli zatem każdy rolnik i nie rolnik przyzna, że tak wielkim jest gospodarcze znaczenie społecznego przerobu zboża, to dla czegoż nie widzimy nawet prób jego organizacji, jakkolwiek już mamy cały aparat spółdzielczego przerobu mleka?

Ja sądzę, że ponieważ, w przeciwieństwie do Danii, zbożowy kierunek naszych gospodarstw rolnych jest u nas głównym, przeważającym kierunkiem, a więc tembardziej potrzebny jest naszemu rolnictwu społeczny przerób zboża. Rolnicy duńscy mogą go stawiać na szarym końcu, bo u nich główny dochód w gospodarstwie płynie z hodowli, a u nas, gdzie dla hodowli mamy gorsze warunki i jest ona mocno zaniedbana, prostym nakazem gospodarczym winno być dbanie o powiększenie dochodu z tego źródła, z którego dziś najobficiej płynie, to znaczy, ze zboża, co rzecz prosta, nie oswobadza rolnika od zabiegów, celem podniesienia hodowli i jej dochodowości.

Najwyższy już czas, żeby rolnik zabrał się do organizacji społecznego przerobu zboża po miastach, celem ich zaopatrzenia. Jeżeli tego nie robi teraz, to same miasta<sup>2</sup>), przy łaskawej pomocy kredytowej rządu, zorganizują komunalny przerób zboża na pieczywo—a wtedy na zawsze koniec pięknych marzeń o bezpłatnych otrębach, o podniesieniu przez nie rolnictwa. Koniec stanowczy, bo komunalne młyny—piekarnie nie zapłacą rolnikowi lepszej ceny od prywatnych przedsiębiorstw, i od nich z powrotem rolnik kupować będzie otręby, a że stanowią one właściwy zysk z przerobu, więc z tych zysków, kosztem rolnika, wyrosnie dobrobyt miast, a rolnik jak był, tak i zostanie na szarym końcu w gospodarczym rozwoju kraju.

Czas już, by rolnik pomyślał o swojej jednolitej organizacji, bez czego nie może być mowy o dobrobycie wsi.

Stary Wojtek.

<sup>2</sup> Dwa miasta otrzymały już na ten cel znaczne kredyty po 300 tys. złotych.

## Z pobytu w Puszczy Kurpiowskiej.

Jednym z najciekawszych obszarów w Polsce jest Puszcza Kurpiowska. Leży ona w obrębie miast: Kolna, Muszyńca, Przasnysza i Ostrołęki.

Zamieszkuje ją lud, zwany Kurpiami, który stanowi jeden szczepek z Mazurami mazowieckimi.



Kurpie w ruchach i wchodzeniu pieszo przypominają górali tatrzańskich, są nadzwyczaj śmiali, zdolni i posiadają oprócz tego wrodzoną przebiegłość, ciekawość i spryt. W życiu towarzyskim są nadzwyczaj gościnni i serdeczni, ale mają wady wielkiej chciwości i zazdrości.

Od najdawniejszych czasów nie znali oni wcale pańszczyzny, a to dla tego, że ziemię ich stanowiły królewszczyznę. To też z tej przyczyny mieli oni wielkie poczucie wolności i własnej dumy.

Chociaż zamieszkiwali w dzikiej i niedostępnej puszczy, to jednak od najdawniejszych czasów trudnili się z zamiłowaniem: bartnictwem, myśliwstwem i rybołówstwem, a rolnictwem tylko w wyjątkowych razach.

Do myśliwstwa zaprawiali się od najmłodszych lat ćwicząc się przeważnie w strzelaniu od czego powstało przysłowie: „niema strzelca, jak kurp”.

Głównym zajęciem Kurpiów od najdawniejszych czasów było pszczelnictwo. Tworzyli oni rodzaj republiki bartniczej, w której rządy sprawował wybierany przez jej członków starosta. Rządzenie jego polegało na prawie bartnem, które dopiero w roku 1559 zostało przez króla zatwierdzone.

Głównym kierownikiem sądownictwa był tak zwany starosta bartny, od którego wyroków można było apelować tylko do sądów królewskich. Kary nakładane przez tego starostę były bardzo srogie, gdyż za kradzież cudzych pszczół karano przeważnie śmiercią, za fałszowanie ksiąg ucięciem ręki, a za złodziejstwo wygnaniem. Gdy kogo skazano na śmierć przez powieszenie, wszyscy kurpie-bartnicy musieli prowadzić skazanego na powrót. Tak się działo na kurpiach aż do ostatniego rozbioru Polski.

Od roku 1797 rząd pruski począł nakładać na kurpiów-bartników pewne oplaty, więc od tego czasu bartnictwo na Kurpiach zaczęło się chylić ku upadkowi. W 1799 roku było w puszczy już około 4000 barci pustych w 1806 było tylko 209 barci czynnych w 1837 rosjanie kazali pousuwać barcie z lasów, a w 1850 bartnictwo przestało istnieć na Kurpiach.

W czasach obecnych Kurpie trudnią się przeważnie rolnictwem, chociaż im bardzo trudno żyć z otrzymanych urodzajów. Dlatego emigrują masowo do Ameryki i na roboty rolne do Prus. Obecnie z powodu zamknięcia granic, wychodźstwo na roboty rolne znacznie się pogorszyło. Głównym zarobkiem, z którego żyją, jest tkactwo, obróbka drzewa i przemysł domowy. Welniaki kurpiowskie w kolach znawców są bardzo poszukiwane.

Dużą pięknnością i artyzmem odznaczają się wycinanki kurpiowskie, które są używane do zdobienia ścian. Głównym motywem tych wycinanek są: gwiazdy, koguty, drzewa i kwiaty, które wycinają nożyczkami od strzyżenia owiec, lecz obecnie sztuka ta ludowa coraz więcej upada. Obecnie Kurpie ubierają się w tandetne miejskie marynarki i kapelusze. Przeciwnością się mogło przeciwko temu przez szerzenie zamiłowania do dawnych strojów, mowy, obyczajów i tradycji. S.

## KRONIKA.

### Kalendarzyk

- † Piątek Sergjusza M.
- Sobota Macieja Ap.
- Niedziela Wstępna. Zygryda B. W.
- Poniedziałek Aleksandra i Nestora B. M.
- Wtorek Leonarda B. W., Aleksandra
- † Sroda Sucliy dz. Romana Op.
- Czwartek Albina B. W.

Wschód słońca 6.23. Zachód 5.15.

### Sprawozdanie z przedstawienia „Jackie ostrzyż się” w kinie wojskowym.

Zarząd Koła Pań przy Stacji Opieki nad dzieckiem i matką ze sprzedaży biletów otrzymał zł. 449. Kupno filmu i kosztą wyświetlenia wyniosły zł. 200. czysty zysk na rzecz Stacji stanowi . . . zł. 249.

Dowództwu 10 p.p w Łowiczu, Zarządowi Kina wojskowego, oraz wszystkim Paniom i Panom, którzy przyczynili się do urządzenia powyższej imprezy składamy na tym miejscu serdeczne „Bóg zapłać”.  
Zarząd.

### Komunikat Zarządu Głównego T-wa Obrony Przeciwgazowej.

Zarząd Główny T. O. P. w odpowiedzi na pismo L. 828 z dn. 25 I-28 r. komunikuje, iż po otrzymaniu transportu masek systemu R. S. C. będzie mógł pewną ich ilość przesłać oddziałowi Łowickiemu do rozprzedaży. Transport nadejdzie w lutym b. r. Koszt maski będzie wynosił około 30 zł.

Zarząd Główny prosi o wcześniejsze zbieranie zamówień. Konieczne jest to, że względu na gromadzenie potrzebnych funduszy na zakup masek.

3—5

### Bal u Sokołów.

Jednym z bardziej udanych wieczorów można nazwać bal kostjumowy u Sokołów, który się odbył w ubiegłą sobotę. W pięknie przybranej sali, przy silnem oświetleniu barwnie i efektownie wyglądały kostjумы i suknie. Prezes Towarzystwa w stroju wojewody czynił honory domu, wojewodzina, jakkolwiek w szatach nowoczesnych — prezentowała się bardzo sympatycznie i mile. Wojewodzie, jako że chłopka kawał — w żupanie też prezentował się poczciwie i zbierał aplauzy od białogłów. Piękny był kontusz polski pani S. Milutko wyglądała panna Kl. w stroju markiza w białej peruce i kapeluszu z piropuszem, w liljowych hajdawerkach, że miała ochotę bracie unieść ją w górę i postawić sobie w mieszkaniu na serwantce, takie ci było cacko. Cygan pan B. też miał kostjum ładny, że mówiono powszechnie iż lepszego do twarzy nie mógł sobie dobrać.

Były dwie księżanki, a że gładyszki na twarzy — więc miały powodzenie i siarczyście tańcowały, była także krakowianka wcale tego, a że przytem i fertycznie się uwijała — więc rojno było koło niej. Pani B. w stroju leśnej Najady w kostjumie przybranym gałązkami sośniny bardzo efektownie wyglądała. Jakci to bractwo potem ruszyło w tany — cała sala mieniła się kolorami tęczy.

Co najważniejsza — że panowała tu dziwna harmonja. Każdy czuł się jak u siebie, wszyscy znajomi, wszyscy swoi, ten temu brat, ten temu swat. Już to niech gadają co chcą, ale stowarzyszenia mają to do siebie, że równają stany, i łączą ludzi, każdy uważa się tu za członka jednej rodziny i to mocnej — bo sokoli — to tężyzna narodu — tu jesteś bracie bezpieczny, tu ci się krzywda nie stanie, tu wszyscy za jednego, a jeden za wszystkich.

Na sali zauważyć się tylko dało, że niektóre panie były w strojach zbyt kosztownych, że nawet niektórych tancerzy onieśmielało to prosić je do tańca, a przecież takie ładne buzie czyż potrzebują podnoszenia wdzięków strojami?

Tu również zauważyłem nawrót ku polskim tańcom. Aż się serce raduje Polonez, oberek, walc polka, mazur. Jaka to różnica wobec tańców murzyńskich, gdzie pary objawszy się przez pięć godzin suwają po sali wlokącemi się nogami aż do wyczerpania.

Tu znać było życie, werwę, animusz, wigor, żeś bracie sam poczuł w sobie chętkę pokazać jak to in illo tempore bywało. Niema co mówić: „w zdrowem ciele, zdrowa dusza”, ćwiczenia sokolskie dają energję i jeżeli kiedy nastąpi nawrót ku tańcom

dawnym — to napewno inicjatywa wyjdzie z Sokoła, bo nie może być, aby ci dzielni i sprężyści junacy długo mogli zcierpieć i tę muzykę nosową i to włóczenie po sali nogami, jak paralitycy za procesją.

W podróży swoich często się zaglądało do różnych balowych sal, ale jeżeliś nie przyszedł w towarzystwie znajomych—to czuleś się samotnym. Tu w przejeździe przez Łowicz wpadłem na chwilę, sam jak palec, i o dziwo! gdzie spojrzysz—to ludzka twarz, gdzie okiem rzucisz, ktoś życzliwie na ciebie spogląda, tam robią ci miejsce, tu cię przepuszczają, tam przeproszą, tu się gładyszka jakowaś przymilnie koło ciebie przeciska, że przyszedłeś do wniosku, iż kto chce i ludziom i Bogu być miłym — powinien zapisać się do Sokoła.

Reporter „Gaz. Śląskiej“.

### Stan zdrowotny miasta.

Na terenie m. Łowicza w miesiącu styczniu rb. zanotowano następujące choroby zakaźne: płońca 1 wypadek, influenza 1, gruźlica 5, tyfus 1, świerzb 2.

### Smutny objaw ciemnoty ludu.

Parę miesięcy temu na Kujawach miał miejsce fakt następujący.

Pewna kobieta ze wsi zwróciła się do zamieszkałego w Aleksandrowie lekarza weterynaryjnego z prośbą, ażeby przybył co rychlej do jej chorej krowy. Kiedy wezwany lekarz przybył na miejsce, zastał już w oborze pełno ludzi, a po budynku wychząc biegła jakaś krowa, za którą gonili jakiś człowiek i chciał ją dosięgnąć rękami. Po chwili krowa upadła, zaczęła ciężko dyszyć i po kilku minutach zdechła.

Po dokładnem zbadaniu całej sprawy i po wy pytaniu się wszystkich obecnych tam ludzi okazało się, że krowa ta zachorowała nagle, jakby się czemś zadławiła, zaczęła okropnie stękać i baby uradziły, że pewno połknęła ona „żabę” i że żaba tu siedzi u niej pod skórą na krzyżu i tak krowę męczy. Co za nonsens! Ale posłuchajmy dalej.—

Chcąc więc krowę od owej „żaby” uwolnić baby uradziły, że potrzeba na krzyż krowy położyć kapotę od takiego człowieka, który był w niej na weselu i przez tą kapotę zgryźć żabę zębami.

Otóż tak się złożyło, że akurat właśnie znalaziono taką kapotę z weselnika, jak również i znalazł się chętny „amator”, który miał zdrowe zęby i ofiarował się ową żabę zgryźć.

Do czego doprowadza ciemnota!

W tym właśnie czasie, kiedy ten operator zaczął stosować swoje zabiegi krowa zerwała się z powroza i uciekła. Wtedy znowu jedna z „mądrych” sąsiadek poradziła, że skutek będzie pewny i dobry, jeżeli „żabę” przebijie się przeżegnanem szydłem! Pobiegli więc na wieś szukać szydła i wkrótce zjawił się jakiś majster i uciekającą krowę w kilkunastu miejscach szydłem zgnął.

O zgrozo, cóż to za barbarzyństwo!

Są jeszcze u nas tak ciemni ludzie, do których oświata i praca kółek rolniczych jeszcze nie dosięgły.

Z. Olszański.

### Cennik

na wędliny, mięso wieprzowe, ustanowiony w dn. 17 lutego 1928 r. przez specjalną Komisję m. Łowicza na podstawie § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 10 lutego 1926 r. (Dz. Ust. Nr. 18 poz. 101). i zatwierdzony przez Zarząd w dn. 18-II28 r.

Cennik obowiązuje od dn. 19 lutego aż do odwołania.

Słonina za 1 klg. zł. 3,50, Sadło zł. 3,50, Smalec zł. 4,60, Schab zł. 3, Wieprzowina z dokładką zł. 2,60, Szynka wędz. surowa zł. 4, Szynka wędz. gotowana zł. 5,20, Baleron wędz. surowy

zł. 4, Baleron wędz. gotowany zł. 5,20, Boczek wędz. surowy zł. 3,80, Boczek wędz. gotowany zł. 4, Połędwica wędzona zł. 5,20, Cytrynowa zł. 4, Mortadela zł. 4, Kielbasa krakowska zł. 4, Kielbasa serdelowa zł. 4, Kielbasa zwyczajna zł. 3,60, Kielbasa surowa zł. 3,40, Pasztetowa zł. 3,80, Salceson zł. 3,60, Serdelki zł. 4, Parówki zł. 4, Rozmaitość z szynką zł. 4,80, Rozmaitość bez szynki zł. 4, Mięsna kiszka zł. 2, Kaszana zł. 1,20 Czarny salceson zł. 2, Kości wieprzowe gr. 40.

Magistrat.

Dnia 5 lutego 1928 r. w „Sali Kina Wojsk.” odbyła się „Zabawa Dziecięca” urządzona przez Ochronę Miejską Browarna 4. Po zabawie dzieci otrzymały prezenta i łakocie, a najuboższe dostały prawie że całkowite ubranie.

Za szczerą pomoc okazaną przy urządzeniu niniejszej zabawy p. burmistrzowi Kazimierzowi Baci i całemu Zarządowi m. Łowicza składa serdeczne podziękowanie

E. Karpenkopf.

H. Rotsztajn.

## Ofiary

### Zamiast biletów na bal „Sokoła”.

Inżynierostwo Wojciechowsky zł. 10.

## KOMUNIKAT RADJOWY.

Niedziela 26.II godz. 14.00 „Wychów prosiąt” — p. Feliks Błędowski. 14.20 „Dlaczego należy zmieniać ziarno siewne” Dr. Marceli Różański. 14.40 Najważniejsze wiadomości i wskazówki rolnicze — p. S. Mędrzecki. 19.10 „Życie ludzi przedhistorycznych” Dr. Roman Jakimowicz. 19.35 „Kultura polska w czasach Jagiellońskich” prof. Oskar Halecki. 20.00 „Pod słodkim niebem Prowancji” p. Roman Zrębowicz.

Poniedziałek 27.II godz. 16.40 „Ustalenie się grafiki i pisowni polskiej” prof. Stanisław Słoński. 17.20 „Etnografia i szkoła” prof. Dr. Adam Fiszer.

Wtorek 28.II godz. 16.00 „Postępy rozwoju Gdyni” inż. Stanisław Łęgowski. 16.40 „Konfederacja barska w świetle historii i legendy” — prof. Henryk Mościcki. 17.20 „Sztuki graficzne” — p. Adam Henzel.

Sroda 29.II godz. 16.00 „Teatr ludowy” p. Jędrzej Cierniak. 17.20 Odczyt z działu „Hygiena i medycyna”. 19.35 „Walka ze szkoćnikami w sadach” — prof. Edmund Jankowski. 20.00 „Puszcza Kampinowska” — prof. Roman Kobendza.

Czwartek 1.III godz. 10.40 „Kącik dla kobiet” — p. Marja Ankiewiczowa. 17.20 „Wśród książek” — prof. Henryk Mościcki.

Piątek 2.III godz. 16.40 „Kilka słów o sztuce sprzedawania” p. Gustaw Martens. 17.20 „Malarstwo włoskie w dobie wczesnego renesansu” — dr. Marjan Henzel. 19.30 „Ogrody dla dzieci w Ameryce i ogrody Jordanowskie u nas” p. W. Prażmowska.

Sobota 4.III godz. 19.35 „Portrety literackie” p. t. Tadeusz Żeleński (Boy) — wygłosi red. Zdzisław Dębicki.

Komunikaty rolnicze codziennie o godz. 19.05, komunikaty meteorologiczne codziennie o 15.00

Sygnal czasu codziennie o godz. 12.00 i 22.00.



Szczegóły programów muzycznych podaje tygodnik Radjo—Warszawa Al. Ujazdowskie 47 i Tydzień Radjowy—Poznań pl. Wolności 11.

### Czego najchętniej słuchają radjoamatorzy?

Z biegiem lat wytwarzają się wśród radjostuchaczy, miłośnicy pewnych działów audycji. Jedni wolą muzykę lekką, inni poważne koncerty symfoniczne i kameralne, lub opery i operetki. Na ogół jednak można powiedzieć, że najlepiej obrane programy nigdy nie zadowolą słuchaczy jednej stacji. Posiadacze aparatów wielolampowych, wędrują po falach Europy i wylawiają z poszczególnych programów to co im najwięcej odpowiada. Idąc po tej linii upodobań, niemieckie pisma podają wyciąg godnych uwagi koncertów w całej Europie na bieżący tydzień. Do najmodniejszych i najbardziej lubianych stacji dla Niemców okazały się stacje polskie. Der Deutsche Rundfunk w swym wykazie tygodniowym od szeregu miesięcy poleca słuchać przeważnie z działu muzycznego stacje polskie. Z zestawienia statystycznego wynika, że na tydzień w Polsce jest 10—11 punktów programu godnych uwagi, w Anglii 6—7, w Szwecji 5—6, w Danii tyleż, inne stacje polecają słuchać w 2—3 punktach tygodniowo. Świadczy to bardzo dodatnio o naszych programach, a nadto ma wielkie znaczenie propagandowe. Imię Polski zagranicą staje się coraz popularniejsze właśnie dzięki radjo.

### Z kraju.

-z- Jeszcze jeden luminarz Sanacji. „Głos Narodu” organ chrześcijańskiej demokracji, stwierdza, że prof. Krzyżanowski postawiony w Krakowie na liście Nr. 1, łączy bliski stosunek z sektą Hodura.

Profesor Krzyżanowski w roku 1922, bezpośrednio współdziałał w osadzeniu tej sekty w Krakowie i w zapewnieniu jej materialnych podstaw pod przyszłą akcję, zwróconą wprost przeciw kościołowi katolickiemu.

Tacy to ludzie figurują na liście przefarbowanej Sanacji na Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem, — Nr. 1.

-z- Polsce starczy węgla na 1000 lat. Według obliczeń jednego z wybitnych geologów niemieckich Anglija wyeksploatuje całkowicie swoje kopalnie w przeciągu 350 lat. Dolnośląskie kopalnie mają zapas tylko na 150 lat. Saksonja nie dosięgnie nawet jednego stulecia.

Kopalnie Westfalji, Akwizgramu zagłębia Sary wyczerpią się w przeciągu trzystu lat. Tylko kopalnie francuskie i belgijskie wystarczą na około 700 lat.

Najbogatszymi kopalniami węgla na kuli ziemskiej są kopalnie naszego Górnego Śląska. Te wyczerpią się dopiero za 1000 lat.

Eksploatacja węgla rosyjskiego i amerykańskiego nie przekroczy 100 lat.

-z- Ziemianie Kresowi. Na odbytem zebraniu w dniu 10 b. m. w Braławiu, w sprawach wyborczych stwierdzili, że Blok Współpracy z Rządem (lista Nr. 1) nie dotrzymał zobowiązań, zaciągniętych wobec ziemian, gdyż ani jeden ziemianin nie został umieszczony na liście Nr. 1 w Województwie Wileńskim, zaś kre dytaturę p. Wańkowicza, na drugim miejscu listy senackiej, należy uważać za nierealną. Wobec tego postanowiono pozostawić ziemianom pow: Braławskiego, wolną ręką.

-z- Z Chemicznego Instytutu Badawczego. Prace Instytutu nad żywotnymi zagadnieniami posuwają się naprzód. Uzyskano już szereg zyskowych patentów. Najbardziej efektywną jest nowa metoda otrzymywania metalicznego glinu (aluminium). Roz-

wiązanie powyższego zagadnienia w Instytucie pozwala na wybudowanie dużej fabryki, w której z naszej polskiej gliny będzie się otrzymywało metaliczny glin, potrzebny nam zarówno do celów przemysłowych, jak i obrony lotniczej Rzeczypospolitej.

-z- Aresztowanie działaczy robotniczych w Częstochowie. W nocy z soboty na niedzielę z rozporządzenia władz sądowych został aresztowany wybitny przywódca ruchu robotniczego kandydat posełski z listy Nr. 25, p. Zygmunt Cardini, u którego jednocześnie dokonano rewizji i zabrano sporą ilość druków wyborczych. Niezależnie teje nocy aresztowano kilku innych działaczy robotniczych Ch. D., którzy rzekomo mieli należeć do „partyjnej bojówki”

Nocne aresztowania wzbudziły w sferach robotniczych i w całym mieście wielkie wrażenie.

-z- Za listą Katolicko-Narodową Nr. 24. Na odbytych wiecach: w Pruszkowie, Grodźcu, Zawierciu, Sosnowcu, Tomaszowie-Mazowieckim, Piotrkowie, Lwowie, jak również powiatach: Radomskim, Koneckim, Opoczyńskim i w innych wypowiedziano się za listą Nr. 24.

### Ze świata.

o skutki rządów komunistycznych. Żywność na kartki. W Moskwie, w dniu 21 b. m. znikły z rynków moskiewskich cukier oraz tłuszcz. Wśród ludności w związku z trudnościami aprowizaryjnymi panuje zaniepokojenie. Krążą pogłoski o możliwości wprowadzenia systemu kartkowego.

### Z PRASY.

„Samorząd Miejski”, miesięcznik, organ Związku miast polskich, poświęcony sprawom samorządu miejskiego i sprawom gospodarstwa krajowego. Redaktor: Henryk Grotowski. Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Mazowiecka 7. tel. 107—11. konto w PKO. Nr. 875.

W roku 1928 „Samorząd Miejski”, wychodzi nadal jako miesięcznik z dodatkiem kwartalnym „Bibliografji Zagranicznej” — zawierający poważne, gruntownie opracowane artykuły i rozprawy na tematy ustrojowo gospodarczo-finansowe i inne, obejmując całokształt życia samorządowego.

Ponadto dla czytelników „Samorządu Miejskiego” wydaje redakcja bezpłatne pisma tygodniowe, informacyjne p. n. „Przegląd Tygodniowy”, zawierający bieżące, aktualne wiadomości, dotyczące życia samorządu miejskiego oraz działalności Zarządu i biura Związku Miast Polskich, porady prawne i instrukcje.

Prenumerata „Samorządu Miejskiego” łącznie z dodatkiem „Bibliografji Zagranicznej” i „Przeglądu Tygodniowego” wynosi: kwartalnie zł. 9, półrocznie zł. 18, rocznie 36, pojedynczy zeszyt miesięczny zł. 3.

„Wyszedł z druku № 2 „Rolnika Ekonomisty” organu Związku Polskich Organizacji Rolniczych.

Numer zawiera w treści: artykuły pp. J. Gościckiego p. t. „Cła zbożowe” i d-ra W. Babińskiego — „Prowizorium drzewne z Niemcami”, sprawozdanie z działalności Związku Polskich Organizacji Rolniczych, koniunktury cen, kronikę krajową, kronikę zagraniczną, recenzje i sprawozdania oraz statystykę”.

**Kinematograf „Eos“**

W sobotę dnia 25 lutego początek o godz. 7 i 9.  
W niedzielę dnia 26 lutego początek o godz. 5, 7 i 9.

## TRAGEDJA DOMU HABSBURGÓW

Wstrząsający dramat historyczny w 2-ach serjach  
(12-tu aktach)

SERJA I

„Arcyksiążę Rudolf i Maria Vecera“

SERJA II

„Tajemnica zamku Mayerling“.

W rolach głównych:

Baronówna Marja Vecera — Marja Korda.  
Arcyksiążę Rudolf — Kolman Latony.  
Cesarz Franciszek Józef — Emil Penny Vessy.  
Cesarzowa Elżbieta — Matylda Sossin.

**Przepych autentycznych pałaców cesarskich  
w Wiedniu.**

Następny program:

### „ZEW MORZA“

w/g Stefana Kiędrzyńskiego. Chłuba kinematografii  
polskiej.

### Kino Wojskowe 10 p. p.

Orkiestra powiększona (quintet)

Sobota dnia 25 lutego o godz. 7 i 9 wiecz.  
Niedziela dnia 26 lutego o godz. 5, 7 i 9 wiecz.  
Poniedziałek dnia 27 lutego o godz. 7 wiecz.

wyświetli film:

## MĘCZENNIK SPORTU

NAJWESELSZY FILM

HAROLDA LLOYDA

Dwie godziny bezustannego śmiechu.

Nad program farsa w 2 aktach.

Następny program od dnia 3 do 5 marca 1928 roku.  
Wieczory humoru i śmiechu! Wieczory humoru i śmiechu!

### PAT i PATACHON

„Chłopcy do rzeczy“

w swej arcyzabawnej kreacji p. t. „DETEKTYWI“.  
Komedjo-dramat w 12 aktach. Realizacja słynnego  
reżysera Urbana Gord. Zgoła nowe pomysły. Nowy  
tryumf tych słynnych komików światowych.

Nad program komedja w 2 aktach.

Wkrótce: „Krysia Leśniczanka“

w rolach głównych: Lya Mara i Harry Liedtke.

## Wykwintny manieure.

Hotel Krakowski.

**Sierota** Józef zgubił kartę powołania wydaną przez  
P. K. U. Skierniewice.

**Hersz** Perec Szytł zgubił paszport z nazwiskiem tak-  
że żony Zeldy wydany przez Starostwo Ło-  
wickie. 3-1.

## Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe.

Przyjmuje tylko w niedziele

i w czwartki g. 5-7. Zduńska 27.

(W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwart-  
ków od 3-4. Wilcza 47 m. 25.) 3-2

## Zakupuję wagonami kartofle stoło- we i łąkowe siano.

Proszę o wysłanie cennika pod adresem:

I. Sissle, Berlin-Halensee, Joachim Friedrichstr. 49.  
4-4

## Majątek Kotowice

pod Zgierzem przy Piątkowskiej szosie ma do wy-  
dzierżawienia **11 morgów stawów.**

Umowa na lat kilka. Wolne mieszkanie z opałem.

Wiadomość na miejscu w każdą niedzielę rano.

Adres pocztowy — Administracja majątku Kotowice  
poczta Ozorków Kaliski. 3-2.

PRZYJMUJĘ DO SZYCIA

## suknie damskie i dziecięce

wszelkie przeróbki, oraz każdą robotę w zakres kra-  
wieczyzny wchodzącą. Również ubieram kapelusze  
nowe i przerabiam na modne fasony — po cenach  
przystępnych.

Koński Targ 12, m 11.

2-2.

## DO SPRZEDANIA

2 morgi gruntu z ogrodem i zabudowaniami na Ko-  
rabce przy ulicy Strzelczewskiej Nr. 4.

## Osada włościańska

z budynkami 8 mórg ziemi pszennej z obsiewem zi-  
mowym do sprzedania w gminie Bolimów wieś Hu-  
min przy szosie, Franciszek Kwestarz.

Cena przystępna.

## Od b. Cechu ślusarzy

Niniejszem zawiadamiam się członków b. cechu  
ślusarzy w Łowiczu że w dniu 26 lutego (niedziela)  
odbędzie się zebranie ogólne członków b. cechu,  
w lokalu Tow. Rzemieślniczego, o godz. 10 ej w pierw-  
szym terminie o godz. 11-ej w drugim terminie, ważne  
bez względu na ilość członków.

Ze względu na ważność spraw uprasza się  
o jaknajliczniejsze przybycie.

*Komisja tymczasowa.*

DO SPRZEDANIA

## 4 morgi ziemi

(2 m. ornej i 2 m. łąki)

przy Stacji Zielkowice—Łowicz. Cena przystępna.  
Wiadomość, wieś Ostrów, gmina Dąbkowice, po-  
wiat Łowicki. Roch Kowalik.

3-1